

płk dypl. w st. spocz. inż.
Henryk Marian Błaszczyk

Warszawa, dnia 21.02.2017 r.

LIST OTWARTY

**Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Zwierzchnik Sił Zbrojnych
Pan dr Andrzej DUDA**

do wiadomości:

Marszałek Sejmu	– Pan Marek Kuchciński
Marszałek Senatu	– Pan Stanisław Karczewski
Premier Rządu RP	– Pani Beata Szydło
Prezes Trybunału Konstytucyjnego	– Pani Julia Przyłębska
Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego	– Pani Małgorzata Gersdorf
Kluby Poselskie Sejmu RP	– przewodniczący klubów
Biskup Polowy WP	– JE. Ks. Bp Józef Guzek
Eurodeputowany	– Pan Janusz Zemke
Rzecznik Praw Obywatelskich	– Pan Adam Bodnar
Prezydent Federacji SM	– Pan Zdzisław Czarnecki
Prezes Związku Żołnierzy WP	– gen.dyw.dr Franciszek Puchała
Prezes Stow. Kombat. MP ONZ	– gen.bryg.dr Stanisław Woźniak

Dot.: projektu zmiany ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin.

Szanowny Panie Prezydencie!

Jestem oficerem rezerwy Wojska Polskiego (WP), który 38 lat służył dla dobra Kraju, zarówno w okresie PRL, jak i w III RP. W okresie PRL służyłem w jednostkach podległych Zarządowi II Sztabu Generalnego (ZII SG WP), a po transformacji politycznej w Wojskowych Służbach Informacyjnych (WSI).

W wojsku składałem dwie przysięgi oraz ślubowanie oficerskie i melduję Panu, że żadnej przysięgi nie złamałem. Dzisiaj składam publicznie oświadczenie:

Ja, pułkownik WP w stanie spoczynku oświadczam, że w całej mojej służbie – wspólnie z moimi podwładnymi (specjalność rozpoznawanie radioelektryczne oraz analityk informacji bieżącej, a jest nas z pracownikami cywilnymi kilka tysięcy osób) nie realizowaliśmy żadnych zadań mających na celu: zwalczanie opozycji demokratycznej, związków zawodowych, stowarzyszeń, kościołów i związków wyznaniowych, łamanie prawa do wolności słowa i zgromadzeń, gwałcenie prawa do życia, wolności, własności oraz bezpieczeństwa obywateli. (*szczegółowe wyjaśnienie w uzasadnieniu do listu*).

Jako oficer WP w stanie spoczynku, wyrażam głębokie zaniepokojenie projektem zmiany ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin i stwierdzam, że Rząd, pod hasłem „rozliczenia przestępców, zbrodniarzy i zdrajców” służących „totalitarnemu państwu” zaplanował kradzież świadczeń emerytalno-rentowych b. żołnierzom, którzy wiernie służyli Polsce, utworzonej w 1945 r. przez dzisiejszych sojuszników z NATO.

Przygotowanie i rozpoczęcie procedowania ww. ustawy (druk sejmowy nr 1105) było prowadzone w tajemnicy z rażącym naruszeniem prawa, a także procesu legislacyjnego. Jako projekt rządowy został skierowany do Sejmu, aby potem, **bez uzasadnienia**, wycofać go z obrad 34. Posiedzenia Sejmu. Dalsze wstrzymanie procedowania ustawy (nie ujęto jej w 35. ani w 36. Posiedzeniu Sejmu) może sugerować, **że trwają prace nad aktem wykonawczym do**

przyjętej ustawy Pana ministra M. Błaszczaka, który uprawomocniłby (bez zastrzeżeń TK) rozszerzenie zakresu oddziaływania Ustawy na instytucje wojskowe, zaliczone do „organów bezpieczeństwa państwa”. Nie wykluczam również, że **celowo wstrzymano procedowanie ustawy, aż do momentu zaistnienia bardziej sprzyjających okoliczności** - uspokojenia nastrojów społecznych i wprowadzenia w życie kolejnych ustaw np. dot. sądu, prokuratury, BOR, a może i Żandarmerii Wojskowej, tj. instytucji, w których władza „wyczuwa ducha SB” i obawia się, że mogą utrudniać zaplanowane działania Rządu”.

Panie Prezydencie!

Celem mojego Listu, oprócz podania uzasadnienia mojego ww. oświadczenia, jest również zwrócenie uwagi autorom Projektu Ustawy na zbyt ogólny charakter tego dokumentu, co może być przyczyną dowolnej interpretacji przez wskazanych w niej wykonawców (np. WBE, IPN).

W uzasadnieniu ustawy projektodawca wskazał, że celem jej jest ...**zniesienie przywilejów emerytalnych związanych z pracą w aparacie bezpieczeństwa PRL...** Ustawodawca tym samym przyznaje się, że nieudolność państwa w zakresie ustalenia, zatrzymania i skazania rzeczywistych sprawców naruszeń prawa w PRL **zostanie zrekom-pensowana odpowiedzialnością zbiorową żołnierzy i pracowników cywilnych**, nawet tych, którzy przez większość swojej kariery zawodowej służyli w III Rzeczypospolitej Polskiej.

Dla ukrycia liczby osób, które zostaną objęte ustawą, Rząd posłużył się nowym pojęciem „**służby na rzecz totalitarnego państwa**”, nie definiując nigdzie jej znaczenia. Tym samym, taka służba wskazuje na jej pierwszeństwo przed „służbą na rzecz III RP”. **Stanowi to zaprzeczenie zasady zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa co zajmuje nadrzędne miejsce w systemie wartości demokratycznego państwa prawnego¹**, a także narusza zasadę domniemanej niewinności zawartej w konstytucji².

Mając powyższe na uwadze, **APELUJĘ DO PANA PREZYDENTA O ZAWETOWANIE, W PRZYPADKU PRZYJĘCIA PRZEZ SEJM, USTAWY NARUSZAJĄCEJ NABYTE PRAWA EMERYTALNE I RENTOWE ŻOŁNIERZY ORAZ ICH RODZIN.**

Apeluję również o zainteresowanie się projektem kolejnej ustawy autorstwa Pana ministra A. Macierewicza, **tzw. „Ustawy Degradacyjnej”**, na podstawie której Pan minister zostałby upoważniony do pozbawiania stopnia wojskowego, każdego żołnierza-emeryta lub rencisty (według własnego uznania), jako „uzupełnienie kary” zastosowanej w stosunku do żołnierzy objętych procedowaną ustawą emerytalną”.

Proszę również Pana Prezydenta o zlecenie przeprowadzenia analizy projektu ustawy Pana ministra A. Macierewicza w kontekście uchwalonej już ustawy Pana ministra M. Błaszczaka, a także wcześniej uchwalonych ustaw lustracyjnych i dezubekizacyjnych.

Ustawy te, wg opinii prawników, zawierają szereg wad prawnych, noszą charakter rozwiązania autokratycznego, a przede wszystkim są stale uzupełniane kolejnymi, bardziej rygorystycznymi nowelami ustaw, przygotowywanych na doraźne zapotrzebowanie polityczne kolejnych rządów, co nosi znamiona stałego nękania „staruszków” w imię politycznej zemsty. Dotyczą one każdego, którego instytucję zaliczono do organów bezpieczeństwa państwa, a tym samym jego służbę wykonywaną na rzecz totalitarnego państwa - państwa nieistniejącego.

Jeśli jak twierdzą politycy nie było Państwa, to na jakiej podstawie prawnej Polska należała do ONZ oraz innych organizacji międzynarodowych i utrzymywała placówki dyplomatyczno-konsularne w wielu państwach świata (dzisiaj w 195) oraz wyrażała zgodę na funkcjonowanie wielu takich placówek w Polsce (dzisiaj ok. 120).

1. Wyrok TK z 18.12.2002 r. sygn. K 43/01.

2. Art. 42 pkt.3: „Każdego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu”.

Panie Prezydencie!

Brak znajomości, przez autorów ustaw, historii instytucji zaliczanych do organów bezpieczeństwa państwa oraz aktów prawnych dot. struktur i zakresu realizowanych zadań w różnych okresach ich działalności, miał **zasadniczy wpływ na powielanie tych samych błędów w kolejnych ustawach**, np.:

- **nie zdefiniowanie** w dotychczas przyjętych ustawach, żadnego z organów bezpieczeństwa państwa **definicją legalną, tj. sformułowaną w ustawie**¹;
- **uchwalanie kolejnego aktu prawnego, mimo że poprzedni został zawetowany** przez Trybunał Konstytucyjny lub otrzymał negatywną ocenę Sądu Najwyższego;
- powielanie przez autorów ustaw, utworzonego przez IPN **niezgodnie z prawem, niepełnego (nieprawdziwego) katalogu ww. organów**²;
- **bezpodstawne ujęcie w ww. katalogu IPN, instytucji wojskowych** w wyniku celowego – moim zdaniem – pominięcia informacji, że np. Szt. Gen. WP i podległe Zarządy to **pomocnicze instytucje MON** w zakresie planowania i kierowania SZ, które działały na podstawie niejawnych rozporządzeń i zarządzeń ministra ON, **a nie samodzielne organy bezpieczeństwa państwa**;
- **świadome ukrywanie informacji**, że prawie wszystkie organa ...działały w oparciu o niejawne normatywy wewnątrzresortowe (rozkazy, zarządzenia, decyzje), więc **...nie jest możliwe, bez odwołania się do wspomnianych, niejawnych normatywów ...udowodnienie istnienia np. ZII SG WP (wywiadu wojskowego), działającego bez ustawowej podstawy prawnej, jedynie w oparciu o niejawne rozkazy MON**³;
- **uznanie każdej pracy** np. w ZII SG WP i w jednostkach podległych oraz w innych służbach SZ prowadzących działania operacyjno-rozpoznawcze lub dochodzeniowo-śledcze, w tym w rodzajach broni i OW za służbę na rzecz totalitarnego państwa **świadczy także o celowym pominięciu wiedzy nt. realizowanych zadań oraz zarządzania i funkcjonowania tych instytucji wojskowych**⁴;
- **rozpowszechnianie informacji, że ZII SG WP nie realizował zadań z zakresu bezpieczeństwa Państwa i jego SZ** (wywiad, rozpoznanie i analizy wywiadowczo-rozpoznawcze), **bez rzetelnego udowodnienia winy w sądzie** (Raport WSI w zasadzie nie wymienia zastrzeżeń do tego typu działalności sprzed 1990 r...⁵);
- zmienność, niejasność i brak interpretacji przyjętych terminów w ustawie np. grupa przestępcza o charakterze zbrojnym, państwo komunistyczne, ustrój totalitarny, państwo totalitarne, służby na rzecz totalitarnego państwa⁶; brak szczegółowych wyjaśnień ww. terminów, umożliwi m.in.:

1. **Str.1-2 Uzasadnienia do Pisma IPN do MSWIA z 19.08.2016 r.** ...do chwili obecnej w orzecznictwie nie wypracowano jednolitego stanowiska w kwestii interpretacji pojęcia „Służba Bezpieczeństwa”, „wyliczenie zawarte w art. 2 ust.1 ustawy lustracyjnej jest samo w sobie mało precyzyjne... nie wskazują na konkretne instytucje, lecz posługuje się wymagającymi interpretacji pojęciami zbiorczymi... własne np. pkt.12 ... inne służby SZ prowadzące działania operacyjno-rozpoznawcze..., a pkt.11 wymienia tylko instytucję (ZII SG WP) bez podległych jednostek. Tamże dalej ...ustawa z 2006 r. nie definiuje, ale zawiera jedynie wyliczenie organów bezpieczeństwa i pewne wskazówki interpretacyjne... Tamże dalej...wszystkie organa bezpieczeństwa PRL (z wyjątkiem trzech) działały bez ustawowej podstawy prawnej..

2. **Str. 2 Pisma IPN do MSWIA z dnia 19.08.2016 r.:**...projekt zmiany art.2 ustawy lustracyjnej...nie jest zadowolający ... **lepszym rozwiązaniem będzie stworzenie odrębnego katalogu** w ustawie z dnia 18.02.1994 r, o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy ...**katalog nie będzie odwoływał się do katalogu organów bezpieczeństwa państwa**, tylko będzie enumeratywnym wyliczeniem cywilnych i wojskowych instytucji... (i tak ujęto w art.13b ww. ustawy).

3. **Str.2 Uzasadnienia... Własne:** w pkt.11 ujęto tylko ZII SG WP, bez podległych jednostek, bo były to głównie **jednostki rozpoznania radioelektronicznego, szkoły językowe lub kursy specjalistyczne /studia podyplomowe/ (przygotowujące kadry do pracy zagranicą)**, które nie realizowały żadnych zadań wymienionych w preambule ww. ustawy.

4. Autorzy ustaw założyli, że to WBE wystąpi z wnioskiem, a IPN odpowiednio udokumentuje i uzasadni przyjęte rozwiązania podczas opracowywania „listy winnych”.

5. **ZII SG WP realizował głównie zadania z zakresu ochrony przed zagrożeniem zewnętrznym, czyli zdobywanie danych o potencjalnym przeciwniku, jego zamiarach polityczno-wojskowych, doktrynie, strategii czy planach wojennych, itp. czyli zadań dla zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i jego SZ.**

6. Brak interpretacji i ujęcie w Ustawie nieprawdziwych sformułowań **narusza zasadę poprawnej legalizacji** oraz nawołuje do nienawiści, a to **jest sprzeczne z art.13 Konstytucji.**

- **Panu ministrowi ON** przygotowanie odpowiednich aktów wykonawczych (rozporządzenia, zarządzenia), precyzujących, kto pełnił służbę na rzecz państwa komunistycznego, a to będzie oznaczać, że zostaną mu przyznane uprawnienia władzy ustawodawczej (autor ustawy), sędowniczej (ustalenie winnych) i wykonawczej (drastyczne obniżenie emerytur lub rent)¹;
- **WBE i IPN** dowolną interpretację przyjętych rozwiązań i sporządzanie „list niezgodnych z rzeczywistością”, gdyż nie będzie nakazu oceny wykonywanych zadań, tak przez danego żołnierza jak i całej jego komórki organizacyjnej w kontekście „czynów zabronionych”, ujętych w preambule Ustawy Lustracyjnej;

a przede wszystkim:

- **nieznajomość podmiotu, którego ustawa dotyczy; np., określanie ZII SG WP jako instytucji tylko wywiadu wojskowego mija się z prawdą**, gdyż funkcjonowały tam liczne komórki nie mające nic wspólnego z wywiadem; autorzy Ustaw, nie znając jego struktury i realizowanych zadań, nie rozumieją, że w każdej instytucji są komórki, które realizują inne zadania, np. administracyjne; **czy pracowników Kancelarii Sejmu (ok. 1200 osób) można będzie w przyszłości pociągnąć do odpowiedzialności karnej w imię „odpowiedzialności zbiorowej”, za uchwalenie ustaw niezgodnych z Konstytucją przez dzisiejszych posłów, jeśli przyszedł, nowy Sejm wybrany z woli Suwerena uchwali taki akt prawny?**

Panie Prezydencie!

Mając na uwadze autorytet Pana Urzędu pozwolę sobie zauważyć, że:

1. Projekt ustawy mający na celu zmianę ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin **jest prawie w całości tożsamy w treści z przyjętą już ustawą** o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy...autorstwa Pana ministra M. Błaszczaka.

2. **Projektodawcy proponując ustawy**, które już w procesie procedowania wiadomo, że będą **niezgodne z Konstytucją RP** (podstawa: oceny prawne ekspertów), ale w imię „sprawiedliwości dziejowej” - nowego prawa, nie ponosząc żadnej odpowiedzialności, **szkodzą Polsce uchwalając niejasne przepisy prawne**, które wykorzystują do wzrostu nienawiści Polaka do Polaka dla własnych celów politycznych **w imię nieświadomego prawdy Suwerena**.

3. Rząd coraz częściej stosuje bardzo szybką drogę legislacyjną, najczęściej bez wyczerpujących konsultacji społecznych, źle przygotowanych pod względem prawnym, a następnie medialnie ogłasza, że przyjęte prawo będzie rygorystycznie egzekwowane, ale w życiu codziennym jest jednak bardzo często stosowane wybiórczo²; **oficjalnie powtarza się: „obywatele są równi wobec prawa - jeśli złamią przepisy kodeksu karnego, to muszą za to ponieść karę” - J. Kaczyński, ostatni wywiad dla Radia Łódź**).

4. Politycy nie informują Suwerena, że ...**weryfikacje miały na celu nie tylko ocenę przydatności żołnierza do dalszej służby w demokratycznej Polsce, ale także jego dotychczasową służbę w PRL w płaszczyźnie moralnej**. Tym samym zweryfikowanie, a następnie ponowne zatrudnienie nas, stanowiło **swoiste oświadczenie, wydane w imieniu RP przez organa władzy publicznej, iż będą oni traktowani w taki sam sposób jak kadra służb powstałych po 1990 r.**³

1. Nadanie takich uprawnień ministrowi w państwie prawa narusza zasadę trójpodziału władz (Konstytucja art.10), co jest regułą w państwie totalitarnym.

2. Przeprowadzając po 1990 r. reorganizacje różnych instytucji cywilnych dotychczas **nie zabrano pracownikom żadnym nabytych praw i przywilejów**, mimo że wielu osobom z tych instytucji prokuratura postawiła akty oskarżenia za malwersacje majątku państwowego, łapówkarstwo czy nadużywanie stanowisk służbowych dla celów prywatnych; **różnica polega na tym, że dotychczas żadnego żołnierza-emeryta jeszcze nie ukarano za służbę sprzed 1990 r.** (może są nieliczni, o których nie wiem).

3. Ustawa stanowi niedotrzymanie zobowiązań ze strony państwa wobec tej kadry, przez co niewątpliwie **dochodzi do naruszenia zasady zaufania do państwa i stanowionego prawa**, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej ujęte w art.2 Konstytucji... (Uwagi SN z 9.12.2016 r. do projektu ustawy Pana ministra M. Błaszczaka).

5. Władza zabiera dzisiaj własnym żołnierzom ciężko wypracowaną emeryturę czy rentę, a utrzymuje w tajemnicy, że przed uchwaleniem w 1997 r. ustawy lustracyjnej, Rząd III RP podpisał w Bonn umowę z RFN dot. zaliczenia do emerytury służby wojskowej żołnierzom Wehrmachtu mieszkającym w Polsce¹.

Panie Prezydencie!

Zwracam się do pana jako Prezydenta wszystkich Polaków, aby stanął Pan ponad podziałami politycznymi i podjął działania, które przywrócą Polsce cywilizowane ramy, że pojęcie sprawiedliwości dziejowej i prawo „jeden za wszystkich – wszyscy za jednego” nie mieści się w kanonach demokracji.

Zwracam także uwagę na falę ksenofobii i nienawiści, jaka przetacza się obecnie na naszych oczach przez wiele krajów, a narodowcy przygotowują się do przejęcia władzy. Trudno dzisiaj ocenić co zdarzy się w Europie po najbliższych wyborach we Francji, Włoszech, Niemczech czy Holandii, wiedząc że przywódcy partii skrajnie prawicowych już zastanawiali się (w Koblencji) jak falę, która umożliwiła prezydentowi USA zwycięstwo, wykorzystać do przejęcia władzy we własnym kraju.

Pamiętaj, że historię tworzą decyzje i codzienne wybory zwykłych ludzi, obawiam się, że nasz kraj idzie w tym samym kierunku. Potwierdza to wzrost niepokoju Polaków obecną sytuacją polityczną oraz agresywnym językiem używanym nie tylko przez polityków. Głoszona przez nich „jedynie słuszna - polityczna historia” sprawia, że staje się ona elementem propagandy pełnej uproszczeń i zakłamań, podsycając nienawiść Polaka do Polaka, bez analizy faktów oraz określenia winy i kary, bez zastanowienia się jakie będą tego skutki dzisiaj, jutro czy za kilka lat.

Jako zatroskany Suweren sugeruję, aby Rząd zwrócił szczególną uwagę na wzrost nienawiści wśród młodych obywateli, którzy mają mało wiedzy o przeszłości, a informacje czerpią głównie ze środków masowego przekazu lub wygłaszanych w Sejmie przez zagorzałych antykomunistów, lansujących „polityczną post-prawdę”².

Szczególny mój niepokój budzi różnorodność zdań i ocen wygłaszanych przez wielu prawników ostatnio pojawiających się w mediach „jak grzyby po deszczu”, co również powinno zaniepokoić Pana jako prawnika, tj. prawników określających się jako znawców prawa i krytykujących autorytety prawa polskiego, o wielkim dorobku naukowym. **Kogo zwykły obywatel ma słuchać, komu wierzyć, jak postępować – w imię której prawdy?**

Panie Prezydencie!

Rząd na każdym kroku podkreśla, że to co czyni, czyni w imię i za zgodą Suwerena, czyli niecałe 1/4 społeczeństwa, ale **czy naprawdę wyborcy i szeregowi członkowie partii będącej u władzy mają jakikolwiek wpływ na decyzje podejmowane dzisiaj przez Rząd i naprawdę Pani Premier jest pewna, że wszyscy je akceptują.** Czy dzisiejsza kadra oficerska, i nie tylko, pełniąca służbę na różnych szczeblach, ma możliwość wyboru i wpływu na podejmowane decyzje lub odmowy wykonania często absurdalnych poleceń przełożonych?

Sugeruję, aby obóz rządzący w Polsce szczegółowo przeanalizował sytuację jaka wystąpiła 15.11.2016 r. w Belgii, gdzie żołnierze, wsparci wojskowymi emerytami, wyszli na ulice w proteście przeciwko rządowym planom stopniowego ograniczania (w przyszłości) praw nabytych w trakcie pełnienia służby wojskowej. Jaką gwarancję da Pan i dzisiejszy Rząd, że już wkrótce podobne regulacje nie obejmą również naszych żołnierzy, tych którzy służbę pełnili w latach 1991-2015 r., tj. w okresie zwanym „znieprawdowaną postkomuną”?

1. W szeregach Wehrmachtu służyło ok. 400-500 tys. Polaków. Była to największa grupa Polaków, która nosiła jakikolwiek mundur. Wielu z nich po wojnie zamieszkało w Polsce i otrzymywało normalne emerytury czy renty (wywiad z prof. dr. Jerzym Kochanowskim z Instytutu Historycznego UW z 2.11.2014 r.)(<http://wiadomosci.onet.pl/kraj/setki-tysiecy-polakow-walczylo-w-mundurach-wehrmachtu/x47ex>).

2. **Wystąpienia w Sejmie: poseł St. Pięta /PiS:/...oni powinni być pozbawieni jakichkolwiek świadczeń emerytalnych ...powinni nie tylko być pozbawieni świadczeń, ale również ich majątki powinny zostać skonfiskowane...; poseł prof. K. Pawłowicz :...zabrać im wszystko i gołych wysłać na Sybir...jestem za tym, że powinni się wynieść z Polski...ale ponieważ są tutaj, to my jako chrześcijanie nie będziemy ich zabijać, ale odpowiednio potraktujemy - sprowadzimy ich do najniższego poziomu).**

W tym kontekście oceniam, iż nasz Rząd zachowuje się tak, jakby nie dopuszczał myśli, że wkrótce może sprawdzić się motto książki „NIEPOKORNI” Vincentego V. Severskiego „nadchodzi czas, gdy posłuszni wykonawcy rozkazów, stają się niepokorni”.

Motto to automatycznie powinno również skierować myśli polityków na kanon analityków, że pozornie nierealne zdarzenia, które określa się dzisiaj jako „niskie prawdopodobieństwo, stanie się jutro - w przypadku realizacji - wielkim niebezpieczeństwem dla sytuacji wewnętrznej Kraju”.

W tym samym „duchu” **rozpowszechnia się również nieprawdziwe informacje** (m.in. Raport WSI w kontekście braku wyroków sądowych), że ZII SG WP, a następnie WSI nie wypełniały swoich obowiązków, że prowadziły działalność na granicy prawa oraz, że ponad 90% żołnierzy pochodziło z komunistycznych służb specjalnych. Informacje te **są kłamstwem, a przynajmniej niedopowiedzeniem**, m.in. ze względu na stosowanie uogólnień i nie uwzględnianie różnorodności komórek organizacyjnych nowych służb.

Przyjęcie takiego założenia **ułatwiło przygotowywanie w tajemnicy i w pośpiechu, różnych aktów prawnych, służących tylko jednemu celowi – ukaranie wszystkich komuchów i niepokornych, zdobycie jak największego elektoratu, a tym samym utrzymanie się u władzy.**

Panie Prezydencie!

Jako analityk oceniam, że rozwiązanie WSI było tylko preludium do tego, co się teraz dzieje i co będzie jeszcze w przyszłości. Eksperymentując na nas - kadrze tych służb, jako materii szczególnej troski, rządzący obecnie w RP przekonali się już w 2006 r., że nie spadnie im włos z głowy. Był to znakomity poligon doświadczalny, gdyż mimo wszystko założono, że jesteśmy zdyscyplinowanymi i prawymi żołnierzami, którzy służą Ojczyźnie i nie będą negować podjętych decyzji politycznych, mimo widocznego braku profesjonalizmu i nieudolności organizacyjnej nowych służb.

Informuję także, iż nie znalazłem nigdzie żadnej informacji, aby w państwie prawa, w imię sprawiedliwości dziejowej, karano żołnierzy w myśl zasady jeden za wszystkich, wszyscy za jednego, a weryfikacje służb (czystki) byłyby robione nie z potrzeby lub racji stanu, ale tylko dla indywidualnych potrzeb polityków najwyższych szczebli. Również nie spotykałem informacji, aby dla podniesienia bezpieczeństwa narodowego zwalniano żołnierzy-specjalistów, którzy mieliby więcej niż 26 lat służby i doświadczeń bojowych zdobytych często w realnych działaniach zbrojnych.

Stwierdzam również, że w kanonach DEMOKRACJI, nie mieści się credo Pani premier Rządu ...w imię przywracania godności i sprawiedliwości społecznej ci, którzy byli oprawcami, nie będą mieli wysokich emerytur i dotyczy to wszystkich, którzy przed 31 lipca 1990 r. pracowali w SB i innych służbach. Nawet jeśli trwało to krótko i nie ma znaczenia, że potem, po weryfikacji zostali przyjęci do pracy w nowych służbach...

Taką motywację powtarzają wszyscy, w tym m.in. szef BBN w piśmie do prezesa Stowarzyszenia Kombatantów Misji Pokojowych ONZ z dnia 13.01.2017 r. Powołując się na art.2 Konstytucji, podkreśla istnienie szczególnego prawa podlegającego ochronie jakim jest „prawo do sprawiedliwego traktowania”. Tak, ale pomija fakt, że dotyczy ono zarówno jednej, jak i drugiej strony i nie uzasadnionym jest twierdzenie, że istniejące „przywileje” emerytalno-rentowe żołnierzy (bo ich nie ma) nie zasługują na ochronę prawną...ze względu na powszechne odczucie naruszenia zasady sprawiedliwości społecznej¹...ZAPOMINA, że te „przywileje” zostały nadane w okresie III RP, a „POWSZECHNE”, jeśli ma na myśli Suwerena, to nie jest 1/4 społeczeństwa².

1. Zgodnie z Konstytucją, **Polska jest...demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej**” (art.2), ale równocześnie nakazuje przestrzegania „zasady równości wobec prawa” (art.32).

2. **Wynik wyborów:** uprawnionych do głosowania - 30 629 150; głosowało – 15 595 335; głosów ważnych: 15 200 671 (97,47%); głosów nieważnych: 394 664 (2,53%); frekwencja – 50,9%; PIS – 37,58% (5 711 687); „Kukis 15” - 8,81% (1339 094). Razem te partie – 7 050 781 (46,39%), a to stanowi 18.65 + 4.37 = **23.02% wszystkich obywateli uprawnionych do głosowania, tj. niecałe 1/4 pełnoletniego społeczeństwa.**

Politycy zapominają, iż Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie wskazywał, że zasada państwa prawnego wynikająca z art. 2 Konstytucji, wymaga stanowienia norm nienagannych z punktu widzenia techniki legislacyjnej. Normy te powinny realizować założenia leżące u podstaw porządku konstytucyjnego w Polsce i strzec tego zespołu wartości, który wyraża Konstytucja.

W odniesieniu do ww. informacji, przepraszam - ale nie rozumiem motywacji Rządu, iż zgodne z zasadą sprawiedliwości społecznej jest obniżenie emerytury żołnierzom, którzy uczciwie służyli Polsce, których PREZYDENT wysyłał na „wojnę”, a teraz kierując się „zasadą odpowiedzialności zbiorowej” zabiera nabyte uprawnienia, ograniczając im możliwości leczenia zdrowia utraconego w okresie służby, często w walkach poza granicami kraju. Czy Pan J. Kaczyński, przyzwyczajony do luksusów (28 lat w Sejmie), zarabiając oficjalnie „tylko” ok. 13 tys. zł. miesięcznie umiałby żyć za 2000,- zł brutto?

Panie Prezydencie – Zwierzchniku Sił Zbrojnych!

Na świecie – każde państwo stara się zrekompensować ograniczenia nakładane na służbę mundurową obietnicą stabilizacji finansowej w postaci specjalnie wyliczanej emerytury. Stosunki służbowe funkcjonariuszy i żołnierzy nie są stosunkami pracy, dlatego też wśród szczególnych warunków uzasadniających korzystniejsze zasady uprawnień emerytalno-rentowych „mundurowych” podaje się m.in.: pełną dyspozycyjność (Ja osobiście - na 38 lat służby – 21 lat byłem w rozłące z Rodziną), wykonywanie zadań w nielimitowanym czasie pracy i trudnych warunkach związanych nierzadko z bezpośrednim narażeniem życia i zdrowia, wysoką sprawność fizyczną i psychiczną wymaganą w całym okresie jej pełnienia, niewielkie możliwości wykonywania dodatkowej pracy oraz ograniczone prawo udziału w życiu politycznym.

W Polsce – media i politycy intensywnie epatują społeczeństwo informacjami o wysokich przywilejach i apanażach kilku emerytów wojskowych. Podaje się tylko informacje ogólne, nie sprawdzone i nie przeanalizowane, chociaż były one naliczane zgodnie z prawem, na podstawie ustaw uchwalonych przez Sejmy III RP¹.

W tajemnicy jednak, utrzymuje się wielokrotnie więcej i relatywnie większe emerytury wśród długoletnich stażem np. posłów, senatorów, ministrów, prokuratorów, sędziów, wojewodów, prezydentów miast, burmistrzów czy wójtów. Są to ważne zawody, ale nie rozumiem dlaczego nie podaje się do publicznej wiadomości ich apanaży w odniesieniu do rangi i obowiązków kierowniczej kadry WP. Czy pułkownik WP (dowódca pułku/brygady) naprawdę powinien zarabiać dużo mniej niż wójt małej miejscowości².

Oceniam, że dla osiągnięcia celów politycznych Polacy celowo nie są informowani o zarobkach osób na stanowiskach rządowych, spółkach skarbu państwa czy samorządach, z taką dokładnością jak służb mundurowych. Ciekawa byłaby informacja, jaka to byłaby „armia obywateli” w porównaniu z żołnierzami, a Suwerena zainteresowałyby informacje jakie przywileje i emerytury pobierają politycy i osoby z pierwszych stron gazet, którzy przeszli na emeryturę w ostatnich latach.

W imię prawdy historycznej informuję Pana Prezydenta, na przełomie lat 70. i 80. znajomi zazdrościli mi zarobków. Określano to klauzulą „tajemnica wojskowa”, a prawda była dla nich szokująca: ja, jako porucznik/kapitan z wyższym wykształceniem zarabiałem mniej niż moja żona ze średnim wykształceniem jako pracownik biurowy PGR³.

Informuję również („uzasadniając przywileje”), że średnia emerytura netto pułkownika po 40. latach służby w 2008 r. (przeniesienie do rezerwy) wynosiła ok. 5350,- zł (dane z pamięci), dzisiaj – ok. 8850,- zł (dane z internetu, wg. „starej emerytury”, służba głównie w III RP), a jaka będzie emerytura osoby, pełniącej obowiązki np. wójta przez 10 lat i zarobkach ok. 13000,- zł. miesięcznie?

1. Media porównują emerytury generałów i wysokich rangą oficerów do obywateli mających najniższe emerytury, zapominając, z jednej strony, że wymieniani oficerowie to żołnierze z bardzo wysokim wykształceniem (wymagane 2-3 i więcej fakultetów) i wszyscy najczęściej z 40 letnim stażem, a z drugiej strony ukrywa się informacje o osobach, których niskie emerytury podaje się dla porównania (wykształcenie, staż pracy, dyspozycyjność itp.).

2. W 1995 r. szef Szt. Gen. W. Brytanii zarabiał rocznie 135 tys. funtów, a Pan John Major – premier tego kraju tylko 75 tys. funtów. Czy żołnierze brytyjscy mieli przywileje, a premier i jego podwładni nie?

3. PGR - Państwowe Gospodarstwo Rolne.

Panie Prezydencie!

Jeśli w stosunku do służb mundurowych zastosowano „odpowiedzialność zbiorową”, mimo że prawo „jeden za wszystkich – wszyscy za jednego” nie mieści się w kanonach demokracji, to kto będzie następny? A może to będą (lub powinni być):

- nasi rodzice – bo uczyli nas przestrzegać zasad etyki i norm społecznych;
- nauczyciele szkół - bo przekazywali niewłaściwą wiedzę i złe postawy patriotyczne;
- profesorowie akademicy – bo uczyli nas jak wykorzystać specjalistyczną wiedzę w służbie na korzyść „totalitarnego państwa”;
- lekarze – bo dbali o nasze zdrowie, aby jak najlepiej służyć PRL;
- prawnicy – bo karali tych, którzy podnieśli rękę na „totalitarne Państwo” i tworzyli „złe prawo”, które wykorzystywano w „organizacjach przestępczych o charakterze zbrojnym”;
- a może górnicy – bo byli „główną siłą PZPR metodycznie dopieszczaną” coraz to szerszymi przywilejami i świadczeniami socjalnymi;
- i w końcu duchowni – bo to oni rozgrzeszali nas za nasze „złe czyny”.

Jeśli organa bezpieczeństwa państwa wymieniane stale w ustawach są „złe” to cała władza ustawodawcza, sądownicza i wykonawcza była w okresie PRL „zła”, bo je powoływała do życia i tworzyła podstawy prawne ich działalności. Dalej, jeśli ww. władza była „zła” to nie było państwa polskiego, a jeśli nie było państwa, to nie było prawa, a więc nie ma wykształcenia, nie ma prac naukowych i tytułów naukowych, a wszystkie lata pracy, tak tego 90-latka (bo pracował 45 lat w PRL) jak i tego 50-latka na rencie (bo 2 lata pracował w PRL), należy przeliczyć po nowemu, jako służbę/pracę na rzecz totalitarnego państwa.

Parafrazując, jeśli była to służba na rzecz „totalitarnego państwa”, a więc Państwa, w którym rodzice polityków robili kariery naukowe i zawodowe, a oni sami (politycy) spokojnie dorastali, studiowali, to należałoby odebrać tak im, jak i ich rodzicom dyplomy i tytuły oraz stopnie naukowe, a zgromadzony majątek pod rządami totalitarnego państwa zwrócić – ALE KOMU, może rozdać biednym?

Jeśli dzisiejsi żołnierze-emeryci mają ponieść karę, bez udowodnienia winy, za służbę w latach 1945-1990 w imię „starotestamentowej sprawiedliwości” to dlaczego władza ustawodawcza nie przygotowała jeszcze ustaw w celu pozbawienia przywilejów, wyróżnień, a przede wszystkim nazwania rzeczy po imieniu m.in. co do:

- marszałka J. Piłsudskiego, wielkiego polityka i stratega, ale również oficera mającego w życiorysie kilkanaście lat służby dla obcego wywiadu oraz, a może przede wszystkim, odpowiedzialnego za przewrót majowy w 1926 r., w trakcie którego zginęło około 300 i zostało rannych ponad 1000 żołnierzy i cywilów, a także za liczne siłowe rozprawianie się ze swoimi przeciwnikami politycznymi (morderstwa, więzienia);

- Pana ministra A. Macierewicza, najpotężniejszej osoby w Polsce, który jako jedyny polityk w Polsce wszedł w posiadanie (w 1992 i 2006 r.) tajnych informacji na temat służb specjalnych – cywilnych i wojskowych, ujawniając tylko część dokumentów w tzw. „liście Macierewicza”, a później w tzw. „Raportcie WSI”, a który w imię „walki z ukrytym wrogiem” rozwiązał i zniszczył jeden z najlepszych wywiadów wojskowych NATO (podstawa: nie dokumenty, ale rozmowy z oficerami państw NATO);

- pułkownika R. Kuklińskiego, awansowanego pośmiertnie na stopień generała, który w 1970 został zwerbowany przez CIA, a który w ocenie wojskowych i nie tylko, był, jest i pozostanie amerykańskim szpiegiem, a jeśli nie (bo tak stanowi dzisiejsze prawo) to dlaczego nie została jeszcze zrehabilitowana cała rzesza Polaków, skazana w okresie PRL na wieloletnie więzienia za szpiegostwo na rzecz państw zachodnich, w tym m.in. USA;

- Pana B. Wildsteina, któremu nadano tytuł Kawalera Orderu Orła Białego i w nagrodę wyznaczono na Prezesa RiTV za pospolitą kradzież, upublicznienie i podanie na tacy wrogom kraju całego stanu osobowego WSI, nazywając ich szpiegami, współpracownikami, donosicielami, nie ważne czy to była sprzątaczką czy etatowy oficer wywiadu;

- **przywódców żołnierzy wyklętych i nie tylko**, którzy wymordowali wiele tysięcy Polaków, w tym kilkaset dzieci do 14 roku życia¹, w imię walki z państwem komunistycznym² (część imiennej listy ofiar podziemia niepodległościowego, dzisiaj nazywanych żołnierzami wyklętymi, można znaleźć w książce Bazyla Petruszaka (Walery Pakuła) pt. „Księga Hańby - Wyd. III z 2006 r. Białystok).

Panie Prezydencie!

Zwracam się do Pana, jako organu stojącego na straży **przestrzegania prawa i Konstytucji**, o podjęciu niezbędnych i stanowczych działań dających kres praktykom prowadzącym do wprowadzania w Polsce szkodliwego prawa. Przygotowane **projekty ustaw autorstwa Pana ministra A. Macierewicza o obligatoryjnym obniżeniu emerytur żołnierskich i „degradacji” stopni wojskowych** uważam za **bezprawne i niesprawiedliwe** i głośno powtarzam, że drastycznie naruszają moje prawa obywatelskie, m. in. dlatego, że:

- a) **Naruszają zasadę NE BIS IN IDEM** (nie dwa razy w tej samej sprawie) więc są niezgodne z obowiązującymi przepisami Kodeksu Wykroczeń, a to prowadzi do złamania fundamentalnych zasad prawa karnego przez co jest sprzeczne z Konstytucją RP oraz m.in. z Protokołem nr 7 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności;
- b) **Są niezgodne z Art. 42 Konstytucji RP Pkt.1:** (Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia); w procedowanej ustawie zastosowano niekonstytucyjną zasadę „odpowiedzialności zbiorowej”, według której za przewinienie jednej osoby odpowiada cała grupa i to cała grupa powinna ponieść konsekwencje tego przewinienia;
- c) **Lekceważą zasadę LEX RETRO NON AGIT** (zakaz retroaktywności prawa), jedną z podstawowych zasad demokratycznego państwa prawa, które stanowi, że **niemożliwe jest działanie prawa wstecz**, a tym samym tworzenie i stosowanie prawa, które odnosiłoby się do zdarzeń prawnych mających miejsce przed jego wejściem w życie.
- d) **Odrzucają konstytucyjną zasadę domniemania niewinności³, co jest niezgodne z przepisami Kodeksu Wykroczeń.** Projektodawcy ustaw wręcz nakazują, aby emeryt-rencista, szykujący się „na tamten świat”, sam udowodnił brak winy, bo jeśli tego nie zrobi pozostanie winnym i ukaranym (Ustawa:Art. 15c ust. 5:).

1. Odtajniony ostatnio raport CIA ws. tzw. żołnierzy wyklętych stwierdza, że **kontynuowanie walki z komunistycznym reżimem w latach 40. i 50. było bezsensownym przelewem krwi**, a część członków podziemia antykomunistycznego określano mianem, cytat:...**to pseudopartyzanci, którzy choć deklarują się jako zwolennicy tego czy innego ruchu antyrządowego, to należy ich traktować jako grupy bandyckie bez żadnych celów politycznych...**;

2. Do 1952 roku Polska – jako relikwum umów jałtańskich uznawane przez inne państwa świata – nosiło nazwę Rzeczpospolita Polska.

3. **Zasada ta jest jedyną w polskim prawie dyrektywą mającą postać tzw. reguły absolutnej**, inaczej mówiąc, nie uznającej żadnych wyjątków.

Panie Prezydencie!

Wbrew temu, co wmawiają nam czołowi politycy – ustawa obniżająca emerytury żołnierzom, może być zagrożeniem nie tylko dla bezpieczeństwa wewnętrznego kraju (m.in. brak kandydatów do służby wojskowej), ale przede wszystkim dla nas wszystkich, bez względu na funkcjonujące w naszym społeczeństwie podziały, gdyż uwidoczni się m.in. niepokojami społecznymi, paraliżem wymiaru sprawiedliwości (sądy zatłoczone tysiącami wniosków) czy odszkodowaniami wypłacanymi z kieszeni całego społeczeństwa - nie posłów.

Wierzę, że Pan Prezydent skorzysta z konstytucyjnych uprawnień i zawetuje, ewentualnie przyjęte w przyszłości przez Parlament ustawy „żołnierskiej” i wystąpi do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie ich zgodności z Konstytucją.

Liczę również, że Pan jako Prezydent wszystkich Polaków skorzysta z inicjatywy ustawodawczej i przedstawi Parlamentowi własny projekt ustawy, który będzie zawierał poprawki do wcześniej przyjętych ustaw lustracyjnych i dezubekizacyjnych.

Ja ze swej strony, oświadczam z pełną świadomością, że jeśli odpowiednie organa państwa udowodnią mi, że w trakcie służby wojskowej realizowałem zadania **polegające na zwalczaniu opozycji demokratycznej, związków zawodowych, stowarzyszeń, kościołów i związków wyznaniowych, łamaniu prawa do wolności słowa i zgromadzeń, gwałceniu prawa do życia, wolności, własności i bezpieczeństwa obywateli oraz, że była związana z łamaniem praw człowieka i obywatela na rzecz komunistycznego ustroju totalitarnego**”, jestem gotów oddać się do dyspozycji odpowiedniego sądu i ponieść karę.

Z wyrazami szacunku

Płk dypl. w st. spocz. inż. Henryk Marian Błaszczyk

Załącznik nr 1 na 9 str. - U Z A S A D N I E N I E do Listu Otwartego

Wykonano w 1 egz. - a/a

Rozesłano elektronicznie:

Kancelaria Prezydenta RP (BdiIO)	- bdi@prezydent.pl
Kancelaria Marszałka Sejmu	- (druk sejmowy);
Gabinet Marszałka Senatu	- gms@senat.gov.pl
Sekretariat Prezesa RM	- sprm@kprm.gov.pl
Klub Poselski PIS	- kp-pis-@kluby.sejm.pl
Klub Poselski PO	- kp-po@kluby.sejm.pl
Klub Poselski KUKIZ'15	- kp-kukiz15@kluby.sejm.pl
Klub Poselski Nowoczesna	- kp-nowoczesna@kluby.sejm.pl
Klub Poselski PSL	- kp-psl@kluby.sejm.pl
Prezes TK/Zespół Prezydialny	- prezydialny@trubynal.gov.pl
Pierwszy Prezes SN/kierownik sekretariatu	- ppsek@sn.pl
Biskup Polowy WP/Ordynariat Polowy WP	- opwp@ron.mil.pl
Eurodeputowany - Janusz Zemke	- janusz.zemke@europarl.europa.eu
Rzecznik Praw Obywatelskich	- biurorzecznika@brpo.pl
Federacja Stowarzyszeń Służb Mundur.	- sekretariatfssm@op.pl
Związek Żołnierzy WP	- zzwp@op.pl
Stowarzyszenie Kombatantów MP ONZ	- skmponz@mdi.pl

UZASADNIENIE DO LISTU OTWARTEGO do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej - Zwierzchnika Sił Zbrojnych

Szanowny Panie Prezydencie!

Głównym celem napisania niniejszego uzasadnienia do LISTU OTWARTEGO jest „mówiąc wprost” przedstawienie informacji uzasadniających moje oświadczenia w nim zawarte, cytuję: **Ja, pułkownik WP w stanie spoczynku, OŚWIADCZAM, że w całym mojej służbie – wspólnie z moimi podwładnymi...nie realizowaliśmy żadnych zadań mających na celu: zwalczanie opozycji demokratycznej, związków zawodowych, stowarzyszeń, kościołów i związków wyznaniowych, łamanie prawa do wolności słowa i zgromadzeń, gwałcenie prawa do życia, wolności, własności i bezpieczeństwa obywateli...** tj. zadań ujętych w preambule Ustawy Lustracyjnej.

Jako analityk, oceniający treść i formę procedowanej ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich rodzin **stwierdzam, że Rząd planuje ukraść nam ciężko wypracowaną emeryturę (na 38 lat wysługi, 21 lat służby poza domem)** i rozdać tym, którzy w przeszłości nie przejawiali inicjatywy w podnoszeniu kwalifikacji i poszukiwaniu lepszej pracy, **a odpowiedzialnych za wdrożenie w życie zapisów Ustawy wyznaczył WBE i IPN, jako sędziów w sprawie¹.**

Nie będę tutaj wyliczał ilu z nas, w trakcie wieloletniej służby w kraju i zagranicą, poświęciło swoje zdrowie i życie Ojczyźnie, ani też ile tysięcy żołnierzy - ze względu na zajmowane stanowisko lub funkcję - nie wykonywały żadnych czynności represyjnych w stosunku do społeczeństwa polskiego (bo nie mieli takich możliwości) i zostało pozytywnie zweryfikowanych po 1989 r.

Dzisiaj politycy i różne media, nie szczędzą obelg i szyderstw pod naszym adresem, lekceważą nasze poświęcenie i dorobek, a nawet zdarza się, że uwłaczają naszej pamięci. Ale czego się dziwić, skoro taka nienawiść jest budowana od wielu lat, co znam z własnego doświadczenia, a czego przykładem może być **wymalowanie szubienicy i napisu „zima wasza, wiosna nasza”**, który znalazłem na drzwiach mego mieszkania w grudniu 1981 r.

Panie Prezydencie!

Moje stwierdzenia i oceny zawarte w LIŚCIE OTWARTYM uzasadniam rodzajem obowiązków i zadań wynikające z charakteru pracy mojej i podwładnych, a tym samym mogę powiedzieć kilku tysięcy kolegów „po fachu”. Informuję również, że informacje zawarte w Liście Otwartym są jawne, pochodzą z internetu i mediów oraz własnego doświadczenia.

Każdy interesujący się służbami specjalnymi powinien wiedzieć, że w ich skład wchodziły i dzisiaj nadal wchodzi nie tylko wywiad, ale również kontrwywiad, komórki analiz, zabezpieczenia gospodarczego oraz, **może najbardziej rozbudowane, rozpoznanie wojskowe.**

W żadnych siłach zbrojnych na świecie, zadania rozpoznania wojskowego, nie są skierowane przeciwko własnym obywatelom. Każdy polityk, historyk, a przede wszystkim prawnik zabierając głos na ten temat powinien wiedzieć, że:

- **każde państwo miało, ma i będzie zawsze miało siły i środki** tworzące szeroko rozumiane **rozpoznanie wojskowe** przeznaczone do zdobywania informacji, ich gromadzenia i przetwarzania w dane rozpoznawcze oraz rozpowszechniania tych danych do zainteresowanych odbiorców;
- **w celu sprawnego dowodzenia i kierowania siłami zbrojnymi m.in.** organizuje się system rozpoznania, który obejmuje rozwinięte i ugrupowane w przestrzeni siły i środki rozpoznania **wszystkich rodzajów sił zbrojnych i wojsk** wraz z ich komórkami dowodzenia i kierowania;
- **system rozpoznania musi być przygotowany** i rozwinięty z takim wyprzedzeniem, aby zapewnić optymalne przygotowanie wojsk do działań oraz tak zorganizowany, aby zapewnić skuteczną walkę i niezbędne informacje do planowania różnych operacji dla zapewnienia bezpieczeństwa Państwa.

1. **WBE nie jest organem ustawowym, który mógłby dokonywać lustracji, gdyż prawnie nie został umocowany w procedowanej ustawie „żołnierskiej”,** tylko w rozporządzeniu MON, czyli przepisy projektu ustawy nie mogą nadawać żadnych uprawnień dyrektorowi WBE, który nie posiada osobowości prawnej ani zdolności procesowej.

Podobnie możemy określić funkcjonowanie wywiadu wojskowego, **którego głównym zadaniem zawsze było i nadal jest zdobywanie informacji (głównie ze źródeł zagranicznych)**, o potencjalnym przeciwniku militarnym, jego zamiarach polityczno-wojskowych, doktrynach strategicznych czy planach wojennych (obronnych) oraz organizacji i wyposażeniu jego SZ.

Bez względu na kierownictwo polityczne czy wojskowe, bez względu na pojawiające się w przeszłości „zawirowania polityczne” (stan wojenny, próba zamachu stanu, obalenie rządu, obiad drawski itp.) zadania, które rozpoznawanie wojskowe i wywiad wojskowy realizowały były zawsze stałe i skupiały się przede wszystkim na zdobywaniu informacji nt. **potencjalnego przeciwnika zewnętrznego, do 1989 r. głównie z kierunku północnego i zachodniego, a od 1990 r. z kierunku wschodniego i południowego.**

Panie Prezydencie!

Aby zostać oficerem, trzeba skończyć studia, ale aby obejmować kolejne, wyższe stanowiska potrzebne są studia i kursy specjalistyczne. **Tak było w Układzie Warszawskim (UW) i tak jest dzisiaj w NATO.** Ze względu na ważność tematu przepraszam za zbyt szeroką informację nt. procesu szkolenia kadry - nie tylko służb specjalnych.

Ja ukończyłem trzy polskie wyższe uczelnie oraz kilka kursów specjalistycznych w Polsce i we Francji, a całą zdobytą wiedzę i zdrowie poświęciłem dla Kraju. Za służbę w kraju i zagranicą byłem wielokrotnie wyróżniany i odznaczany przez MON i prezydenta RP.

Przedstawiając niektóre **dane liczbowe** z zakresu kształcenia kadr, **można zauważyć jak różnie są interpretowane te same cele, metody i miejsca szkolenia, w zależności od okresów zawirowań politycznych oraz „potrzeb analityków politycznych”.** Politycy zapominają, że głównym organizatorem (często i decydującym) kierowania kadry na studia czy kursy zagraniczne był zawsze i jest obecnie Departament Kadr (DK) MON. Zapomina się również, że bardzo wielu oficerów, absolwentów szkół radzieckich, ukończyło po okresie transformacji politycznej również uczelnie wojskowe różnych państw NATO, a **służby kontrwywiadowcze tych państw nie miały żadnych zastrzeżeń do tych żołnierzy.**

Polska była, jest i będzie, a kształcenie kadr, bez względu do jakiego „paktu militarnego zapisali nas politycy” musi być zgodne z potrzebą utrzymania na wysokim poziomie wyszkolenia SZ, umożliwiającym właściwe współdziałania z SZ różnych armii, jako podstawowego – militarnego elementu systemu obronności kraju i państw sojuszniczych.

Raport WSI stawia tezę, żeWSI stworzono na bazie kadry wyłonionej z grona oficerów kształconych w ZSRR...(str.26) ... **tamże** ...Według zebranych materiałów **w latach 70. i 80 (20 lat)** w szkołach w ZSRR przebywało co najmniej 800 oficerów z Polski.... Raport w tym miejscu nie podaje **jednak, czy była to tylko kadra ze służb specjalnych, czy też byli to również oficerowie planowani na stanowiska np. generalskie w całych SZ.**

Ale dalej (str. 49) Raport już stwierdza, że ... w jednym z wcześniejszych dokumentów „**wskazuje się**”, że w **latach 1980-1992 (12 lat)** w ZSRR na wyższych akademiach przebywało ok. 800 oficerów służb wojskowych PRL, a ok. 3000 żołnierzy zawodowych ukończyło różnego rodzaju studia, kursy i przeszkolenia....

Współczuję dzisiejszym oficerom obcych wywiadów ciężkiej pracy nad analizą materiałów z „białego wywiadu”, tutaj - Raportu WSI. **Dane liczbowe** tam zawarte, informujące kto studiował za granicą i kto ukończył studia organizowane przez GRU czy KGB, **są tak skomplikowane, tak zagmatwane, tak często powtarzające różne - ogólne liczby, czy wykazy kadry w różnych miejscach, że trudno określić ostateczną ich liczbę.**

W uzasadnieniu ww. tezy: np. na str. 28-39 przedstawiono listę 256 oficerów z WSI i ich stanowiska służbowe, którzy kończyli szkoły GRU i KGB . **Dla autorów listy nie ważne było, że te same nazwiska są często powtarzane 2-4 razy**, np. jako oficer oddziału czy ataszatu wojskowego, w innym miejscu jako szef oddziału czy zarządu albo przedstawiciel szefostwa Instytucji. Śmiało więc można powiedzieć, że ww. liczbę należy zmniejszyć o 1/3 i „rozłożyć na 20 lat”, co daje nam 8-10 słuchaczy rocznie.

Co dziwniejsze, na str. 305-306 Raport podaje, że GRU zorganizowało w latach 1970-1989, ogółem, tylko 8 kursów rocznych i 3 dwu-miesięczne, co daje średnią 16 kursantów na 1 kurs (**dane mało prawdopodobne**).

Z kolei na str. 318 w aneksie nr 13 znajdujemy kolejne utrudnienie – Raport przedstawia listę oficerów WSI, którzy byli na różnych studiach zagranicznych, nie tylko w b. ZSRR. Lista wymienia ogółem nie 800, nie 3000 (jak wyżej), ale tylko 295 nazwisk, gdzie ok. 10% jest powtarzanych w różnych miejscach i czasie, a ok. 30% kończyło inne studia m.in. w pozostałych krajach UW.

Na koniec raport stwierdza, że w 2006 r. w WSI służyło kilkudziesięciu absolwentów szkół moskiewskich (str.27). To znaczy ilu: dla mnie to może być 22, a dla autorów Raportu – ilu?. Mimo to, takie dane upoważniły autorów do stwierdzenia, że **...do 2006 roku w strukturach WSI służyło kilkudziesięciu absolwentów sowieckich szkoleń i kursów ...świadczy to o tym, że do tego czasu zasadniczych zmian w wojskowych służbach specjalnych RP nie przeprowadzono.**

A ja się pytam nie tylko autorów Raportu:

- gdzie MON miało szkolić oficerów w okresie istnienia UW?
- dlaczego Raport nie wymienia kadry, która ukończyła studia i kursy w krajach NATO w latach 1990 -2006?
- dlaczego nie wymieniono w nim oficerów, absolwentów szkół radzieckich, którzy następnie ukończyli studia w państwach NATO”?

Tajemnicą poliszynela było, że aby zostać wyznaczonym na etat pułkownika/generała trzeba było ukończyć studia operacyjno-strategiczne najlepiej na Woroszyłównie (Wojskowa Akademia Szt. Gen, SZ ZSRR im. K.J.Woroszyłowa). Dla formalności należy dodać, że kadra kształciła się również w akademiach wojskowych pozostałych państw UW.

Według dzisiejszych danych DK MON (dane z internetu), liczba kadry pobierającej naukę za granicą utrzymuje się średnio na poziomie **400-500 osób rocznie**, z tego m.in. 15-20 na studiach, 350-400 na kursach specjalistycznych, 15-20 na stażach dowódczych, a 5-10 na kursach językowych. **Uczą się oni w 25 krajach, najczęściej w USA**, ale również sporadycznie na Białorusi czy w Chinach. Jedni uczestniczą w kursach specjalistycznych od tygodnia do pół roku, inni studiują przez semestr, rok lub nawet cztery lata, jeszcze inni przebywają na kursach językowych.

DK MON nie podaje jednak do wiadomości publicznej ilu oficerów służb specjalnych jest wysyłanych na studia organizowane przez wywiady państw NATO, ale dzisiejsi politycy popierają takie stanowisko uważając, że jest to tajemnica państwowa.

Można więc przyjąć teoretycznie, na podstawie analizy ww. informacji, że w latach 1992-1999, a następnie w okresie członkostwa w NATO, razem 26 lat, w szkoleniu za granicą uczestniczyło ok. 10 000 polskich żołnierzy. Ilu oficerów skończyło kursy i studia wywiadowcze brak danych, ale na pewno nie mniej niż w latach 1970-1990 w ZSRR, a ja zaryzykowałbym stwierdzeniem, że więcej. **Czy w takiej sytuacji jesteśmy uprawnieni to rozgłaszania tezy, że są to współpracownicy (agenci) służb specjalnych państw NATO?**

Panie Prezydencie!

Politycy nie wspominają (może nie wiedzą), że wojskowe służby specjalne, **mimo odmiennego zdania części kadry kierowniczej**, utworzono w 1990 r. **bardziej na wniosek władz III RP niż potrzeb organizacyjnych** z trzech podstawowych komponentów: Wywiadu Wojskowego i Pionu Informacyjnego ZII SG WP oraz Kontrwywiadu Wojskowego (części rozwiązanego szefostwa WSW) nadając im początkowo nazwę - Zarząd II Wywiadu i Kontrwywiadu Sztabu Generalnego WP, **redukując jednocześnie ich stan osobowy w toku tej reorganizacji o ok. 40%** (internet - WSI-wikipedia).

TAK, w 1990 r. w trakcie reorganizacji wojskowych służb specjalnych, część kadry ZII SG WP rozkazem przełożonych została skierowana do nowo powołanej instytucji, ale nie aż tylu, ile sugeruje „Raport WSI”, bo znaczna grupa pozostała w ZII SG WP, a wielu przeszło do pracy w innych komórkach organizacyjnych Szt. Gen. WP lub zostało zwolnionych do rezerwy.

Z nieoficjalnych rozmów pamiętam, że w 1998 r. w ZSiA pracowało tylko nieliczna grupa kadry, która wywodziła się bezpośrednio z ZII SG WP, i która została skierowana do ww. instytucji rozkazem przełożonych i polityków. W dyskusjach powtarzały się również stwierdzenia i oceny, że:

- **w 1990 r. nie było** „odwagi politycznej” zastosowania opcji zerowej, czyli całkowitej likwidacji służb specjalnych z powodu braków kadrowych; byliśmy służbą bardzo potrzebną politykom, chociażby z powodu obecności jednostek Armii Radzieckiej w Polsce, a także do nawiązywania współpracy z SZ państw NATO;
- **nie było też podstaw** do wykonania takiego kroku ze względu na brak wówczas negatywnych ocen dot. działalności ZII SG WP, który szczylił się, tak jak całe wojsko, bardzo dobrą opinią;

- **służyli tam** wysokiej rangi specjaliści, którzy w kolejnych latach każdorazowo byli weryfikowani, i często całymi „strukturami” przenoszeni, decyzją przełożonych lub polityków, do kolejnych, nowo tworzonych komórek organizacyjnych;
- podkreślano, że były to kadry profesjonalne, o czym świadczyło m.in. przestrzeganie tajemnicy państwowej i służbowej, nad czym ubolewało wielu polityków minionego okresu, interesujących się służbami specjalnymi, próbując - w zasadzie bez powodzenia - przekupić niektórych pracowników instytucji, poszukując informacji, które byłoby można w przyszłości wykorzystać w walce politycznej;
- **od 1991 r.** rozpoczęto na szeroką skalę skrócone szkolenie specjalistyczne w celu jak najszybszego przygotowanie nowych kadr, rekrutowanych najczęściej z różnych jednostek wojskowych z całej Polski, a także bezpośrednio z uczelni wojskowych lub cywilnych.

Jako analityk stawiam hipotezę, że nie byłoby żadnych zastrzeżeń do działalności ZII SG WP, a w tym i wywiadu wojskowego (ujętych w Raporcie, ale wiele nie potwierdzonych i nie udowodnionych), gdyby politycy i media po okresie transformacji nie zaczęli gonić za sensacją, ingerując w wewnętrzne sprawy służb specjalnych, w celu wykorzystywania ich do własnych celów politycznych, rozpoczynając tym samym różnego rodzaju „grę teczkami”; **inaczej mówiąc**, przejęli oni metody działań wywiadu dla osiągania własnych korzyści politycznych, **dla absurdalnej wiary, że w państwie wszystko musi być jawne i ogólnodostępne, nawet kosztem bezpieczeństwa państwa.**

Panie Prezydencie!

Politycy bez uzasadnienia i analizy okresów dziejowych, bezpodstawnie przyrównują służby specjalne z lat 70-90. ubiegłego wieku, do służb okresu powojennego, **żądając ich ukarania, bez osądzenia winy**¹. Takie stanowisko wskazuje, że są w Polsce osoby, które nieustannie szukają „haków” na „komunistów” jako uzasadnienia swoich nieracjonalnych działań. Uwidacznia się to m.in. jako brak konsekwencji w bieżących decyzjach władzy, np.:

- prowadzenie niespójnej polityki wewnętrzną i zewnętrzną²;
- szukanie jeszcze dzisiaj, po 27 latach od transformacji politycznej, funkcjonariuszy „organów bezpieczeństwa państwa” w różnych instytucjach mundurowych³

Na szczególną uwagę zasługuje odmienne traktowanie różnych grup społecznych, np. oskarżanie kadry służb mundurowych o winy z przeszłości, wychwalanie „szeregowego obywatela” za bliżej nieokreślone czyny w przeszłości dla dobra kraju, a jeszcze inaczej traktowanie mniejszości narodowych, itp. Widać to wyraźnie w stosunku do mniejszości niemieckiej, a szczególnie **żołnierzy Wehrmachtu mieszkających w Polsce, o których politycy milczą. Tajemnicą poliszynela jest, że :**

a) w latach 60. ubiegłego wieku do Polski z RFN wpływały (możliwe, że dalej wpływają) emerytury Wehrmachtu dla ok. 30 tys. b. żołnierzy III Rzeszy w postaci imiennych przekazów z RFN, na co władze Polski przymykały oczy (wywiad z prof. dr. Jerzym Kochanowskim z Instytutu Historycznego UW z 2.11.2014 r)(<http://wiadomosci.onet.pl/kraj/setki-tysiecy-polakow-walczylo-w-mundurach-wehrmachtu/x47ex>);

b) 1.02.1991 r. na I spotkaniu „Niemieckiej Wspólnoty Roboczej Pojednanie i przyszłość” z byłymi żołnierzami Wehrmachtu, poinformowano zebranych (ok.1500 osób), **że mieszkający w Polsce byli żołnierze III Rzeszy dostaną dodatkowo od władz niemieckich renty za służbę w wojsku oraz za związany z tym późniejszy pobyt w obozach w Polsce** (Gazeta Wyborcza (A.St.) 30-08-1991)(własne: prawdopodobnie w wyniku podpisania „Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy między Polska a Niemcami”);

1. Dotychczas, **żaden Sąd nie uznał tak WP** (jako całości), jaki i żadnego jego elementu **za organizację przestępczą o charakterze zbrojnym**, czyli żaden żołnierz zawodowy nie może być traktowany jako „zbrodniarz” czy „przestępca” bez orzeczenia przez sąd prawomocnym wyrokiem.

2. **Szef MSZ wychwalał** 10.01 br. w ONZ osiągnięcia oraz zaangażowanie 75 tys. **żołnierzy WP**, uczestniczących w misjach zagranicznych, **w Polsce natomiast, ten sam Rząd, tym samym żołnierzom planuje zabrać ciężko wypracowane emerytury czy renty.** Nie było tajemnicą, że do 1990 r. na misje zagraniczne wyjeżdżali głównie żołnierze z instytucji określonych ustawą jako „organa przestępcze o charakterze zbrojnym”, a **dzisiaj dodatkowo wmawia się im, że pełnili służbę na rzecz totalitarnego państwa, czyli państwa nieistniejącego.**

3. **Rząd planuje kolejną reorganizację BOR widząc w jego strukturach „ducha SB”**, mimo iż nie ma tam prawdopodobnie nikogo, kto by rozpoczął służbę w tej instytucji przed 1990 r.;

c) 19.12.1995 r. w Bonn przedstawiciele Ministerstwa Pracy Polski i Niemiec podpisali kolejne porozumienie dotyczące byłych żołnierzy Wehrmachtu mieszkających w naszym kraju, zgodnie z którym, **okres służby wojskowej w armii III Rzeszy został zaliczony im do emerytury polskiej**. Identyczną zasadą objęto wszystkich żołnierzy, którzy służyli w Polskich Siłach Zbrojnych, a mieszkają w Niemczech (GW Katowice WALDEMAR SZYMCZYK 13-01-1996 <http://www.Archiwum.wyborcza.pl/archiwum/autor/WALDEMAR+SZYMCZYKktory=3&PageStep=1&orderByDate=1>).

Ww. informacje zaprzeczają wypowiedzi niektórych polityków, że służby specjalne w PRL właściwie niczym nie różniły się od szeroko rozumianych faszystów (czytaj: hitlerowców) i dlatego należy ich surowo ukarać. **Zapominają oni jednak, że normalne Państwo zawsze dba o swoich żołnierzy i funkcjonariuszy.**

Potwierdzeniem tej tezy, jest RFN, gdzie w dniu 29.06.1961 r. Bundestag uchwalił kolejną nowelę do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracownikom zatrudnionym w III Rzeszy, wprowadzając zapis, że ...wszyscy esesmani (zarówno członkowie Waffen-SS, jak i SD oraz załóg obozów koncentracyjnych, którzy w dniu 8.05.1945 r. mają za sobą 10 lat służby, uzyskują prawo do emerytury¹ (Ryszard Majewski „Waffen-SS- mity i rzeczywistość”, 1977 r. Warszawa).

Panie Prezydencie!

W wyniku prześcigania się w głoszeniu negatywnej oceny nt. b. ZII SG WP oraz WSI, wmawia się społeczeństwu, że wszystkie przypadki naruszenia prawa, przez osoby, które miały w przeszłości nawet „najdrobniejszy styk” z Instytucją lub jej pracownikami, bądź służyli w jej szeregach, ale zostali zwolnieni (wyrzuceni) ze służby, **są inspirowane tylko przez kadrę służb specjalnych mimo, że głównymi podejrzanymi (oskarżonymi) byli lub są inne osoby, np. biznesmeni, politycy czy urzędnicy państwowi z pierwszych stron gazet.**

Dzisiaj politycy epatują nas również sloganami ...oficerem wywiadu jest się do końca życia...Iksiński kształcił się w Moskwie, więc jest współpracownikiem GRU... oraz ...wywiadami-rzekami z byłymi oficerami służb specjalnych, którzy wylewnie opowiadają jak to źle ich traktowano, bądź jak trafnie oceniali sytuacje, ale przełożeni ich nie słuchali ... itp. Czemu to służy, czy na pewno są to, bądź byli, lojalni pracownicy wywiadu. Przecież główny kanon każdej służby specjalnej to: **oficer wywiadu wypowiada się nt. służby tylko przed sądem i tylko wtedy, gdy został zwolniony z zachowania tajemnicy państwowej**. Nieprawda też jest, że ...oficerem wywiadu jest się do końca życia... . **Która instytucja służb specjalnych interesuje się swoją b. kadrą po przejściu jej na statutową emeryturę czy rentę inwalidzką?**

Dzisiaj politycy zamiast mówić prawdę, ukrywają przed opinią publiczną wiele informacji, aby tylko nie zostać posądzonym o popieranie opozycji, m.in. że:

- dotychczas żadna osoba wymieniona w Raporcie WSI nie została pociągnięta do odpowiedzialności karnej, czyli – żadnego procesu karnego nie wygrał Pan A. Macierewicz, ale skarb państwa stracił wiele milionów na odszkodowania;
- wojskowe służby specjalne posiadały tylko uprawnienia do prowadzenia czynności operacyjno-rozpoznawczych i analityczno-informacyjnych; nie wyposażono ich w prawo wykonywania czynności procesowych (uprawnienia śledcze);
- WSI realizowały zadania związane z rozpoznawaniem i przeciwdziałaniem zagrożeniom godzącym w bezpieczeństwo i obronność kraju oraz naruszeniom tajemnicy państwowej w zakresie obronności, jak również przygotowywały dla organów państwowych odpowiednie informacje i analizy istotne dla podejmowania ważnych decyzji polityczno-wojskowych;
- służby specjalne nigdy nie były (i myślę, że dalej nie są) instytucją, która sama sobie stawia zadania, realizuje je i z tych zadań rozlicza się przed sobą; zawsze realizowały wytyczne i zadania stawiane przez przełożonych (szefa Szf. Gen. WP czy MON) oraz, a może przede wszystkim głównych decydentów władzy.

Nie trudno uwierzyć, że wzorcem dla osób, które prowadzi tak negatywną kampanię polityczną, a prawnicy przygotowują tak niedorzeczne przepisy prawa, są politycy, którzy prowadząc „grę teczka”, tworzą/wymyślają na własne potrzeby negatywny obraz Polski sprzed 1990 r.

1. **Wysokie zaopatrzenie emerytalne otrzymały również wdowy po poległych esesmanach** m.in. wdowa po **Himmlerze**; natomiast wdowa po **Heydrichu** już w 1953 r. otrzymała wysoką rentę wraz z wyrównaniem za 8 lat wstecz (tj. od 1945 r.) wynoszącym kilka tysięcy marek.

Takie informacje rozpowszechniają tylko te osoby, które nie znają zasad funkcjonowania Szt. Gen. WP i MON, historii wojskowych służb specjalnych, ich struktur organizacyjnych oraz częstych reorganizacji i procesów weryfikacyjnych (przy każdej zmianie ekipy politycznej i szefa instytucji) - tylko 16 lat działalności, aż 4 różne nazwy instytucji, częste zmiany podporządkowania i aż 9 szefów służby). **Czy jest to prawidłowość występująca w „kręgach wywiadowczych świata”, gdzie głównym kanonem jest „ciągłość”?**

Oceniam, że są to również osoby mające coraz większy wpływ na zachowanie/dzielenie społeczeństwa wykorzystując wzrost fanatyzmu i nienawiści społecznej do bieżącej walki politycznej. Z obawą należy patrzeć, jak podsycają oni antykomunizm i podgrzewają spory rodaków na tematy, o których mają mgliste pojęcie, **zapewniając ich, że nie było Polski, że byliśmy kolejną Republiką Związku Radzieckiego.**

CZY DZISIEJSZY RZĄD ZWRÓCI SIĘ DO RZĄDÓW WSZYSTKICH PAŃSTW ŚWIATA, O ZMIANĘ DOKUMENTÓW – DZISIAJ JUŻ ARCHIWALNYCH – ABY DOKONANO W NICH ODPOWIEDNIEJ KOREKTY NAZWY PAŃSTWA NAD WISŁĄ.

Panie Prezydencie!

Raport WSI stwierdza, że ...Zmiany organizacyjne dokonane na przełomie lat 80. i 90. nie miały zasadniczego znaczenia. Służby przez cały czas pełniły rolę aparatu politycznego ...Prace Komisji Weryfikacyjnej pozwoliły ujawnić obraz rzeczywistej struktury służb wojskowych. Spośród blisko 10 tysięcy działających w 1990 r. w kraju i za granicą współpracowników tych służb, aż 2,5 tysiąca to ludzie ulokowani w centralnych instytucjach administracyjnych i gospodarczych kraju... (Raport str. 11).

Trudno przyjąć do wiadomości tak mylną i fałszywą tezę. Dla podniesienia stopnia zagrożenia Państwa i rangi Raportu WSI, autorzy nie analizują liczb pod kątem „czasu i przestrzeni” oraz **nie oceniają wpływu wytycznych i zadań nakładanych na służby przez kolejne cywilne władze III RP, ale oceniają pracę kadry WSI tylko przez pryzmat liczby współpracowników.**

Równie dobrze można powiedzieć, przywołując dane z SEJMU, że w Kancelarii Sejmu pracowało ok. 10 000 tys. pracowników (choć wiadomo, że na dzień dzisiejszy jest tam zatrudnionych tylko 1200 pracowników). Z kolei oficer obcego wywiadu, a na pewno z CIA, zapytałby z jednej strony „**jak wam się to udało?**”, ale z drugiej strony „**dlaczego tylko tyłu – 1 promil?**”, przecież Państwo zatrudnia ok. 2 500 000 osób tylko w administracji państwowej i samorządowej, a ilu pracuje jeszcze w firmach gospodarczych, czy też w różnych instytucjach społecznych?

Raport WSI stwierdza także, że ...już samo tylko wyliczenie tych instytucji oraz liczby działających w nich agentów określa rzeczywistą skalę problemu, z jakim Polska musiała uporać się, odzyskując niepodległość po 1989 roku....(Tamże, str.11) **Czy to był główny cel napisania Raportu, czy celowe zniszczenie wojskowych służb specjalnych, za, ...no właśnie za co, dlaczego?**

Bardzo niezrozumiała dla każdego pracownika wywiadu jest również sytuacja, w której Rząd z jednej strony domaga się od służb specjalnych informacji nt. przygotowywanych zamachów stanu, szpiegostwa bądź „przekrętów gospodarczych” w różnych instytucjach państwowych i prywatnych (np. obiad drawski, afera Amber Gold), **ale z drugiej strony „prawnie zabrania”. werbowanie współpracowników w instytucjach, które służby specjalne mają obowiązek chronić.**

A w praktyce, **nazywając zjawisko „obywatelską postawą”, Rząd planuje uregulować status tzw. sygnalistów,** czyli ...obywateli, którzy przekazują informacje na temat różnego rodzaju przestępstw w swoim miejscu pracy, w swoim środowisku. Chodzi o stworzenie pełnej ochrony dla tych osób, tak aby nie byli z tytułu swojej obywatelskiej postawy szykanowani w miejscu pracy... (w , nomenklaturze służb to współpracownik, ale dzisiaj, dla polityków, to „obywatel pod ochroną”, czyli „polityczny donosiciel”, a może jednak współpracownik tylko kogo?; kto będzie ich „prowadził”: politycy czy służby specjalne?

CZY SUWEREN, DO KTÓREGO WŁADZA TAK CZĘSTO SIĘ ODWOŁUJE, MOŻE LICZYĆ, ŻE RZĄD RÓWNIEŻ UJAWNI I OGŁOSI LISTĘ WSZYSTKICH PRACOWNIKÓW, WSPÓŁPRACOWNIKÓW CZY „SYGNALISTÓW” DZISIEJSZYCH SŁUŻB SPECJALNYCH?

Każdy znawca tematu oceni, że obecne wojskowe służby specjalne (Zarząd Analiz Wywiadowczych i Rozpoznawczych Szt. Gen WP, Służba Wywiadu Wojskowego i Służba Kontrwywiadu Wojskowego) realizują również te same zadania rozpoznawcze, wywiadowcze i kontrwywiadowcze co tak „znieawidzone służby minionej epoki”, m.in. takie jak:

1. Rozpoznanie zagrożeń godzących w obronność i niepodległość RP oraz przestępstw przeciwko pokojowi oraz bezpieczeństwu Sił Zbrojnych RP, a także zabezpieczanie działań polskich kontyngentów wojskowych za granicą (osłona kontrwywiadowcza).
2. Dostarczanie SZ RP informacji niezbędnych do planowania obronnego, rozpoznania wojskowego i zapewnienia bezpieczeństwa.
3. Przygotowywanie analiz oraz ocen sytuacji dla najwyższych władz państwowych.
4. Ochrona informacji niejawnych dotyczących obronności i bezpieczeństwa kraju.
5. I wreszcie – typowanie i werbowanie współpracowników.

Panie Prezydencie!

Osobiście przez całą służbę wojskową pracowałem tylko w komórkach analitycznych, od oficera Grupy Analizy Informacji na szczeblu kompanii, poprzez komórki Dyżurnych Służb Informacyjnych Rozpoznania Radioelektronicznego ZII SG WP (do 1991 r.), do szefa Oddziału Dyżurnej Służby Informacyjnej (ODSI), w ostatnich latach potocznie zwanego Centrum Ostrzegania i Informacji Bieżącej (COIB), organizacyjnie podległe szefowi Zarządu Studiów i Analiz (ZSIA).

Historycy najnowszych dziejów wojskowości **powinni wiedzieć** (dane z internetu), że **w strukturach ZII SG WP**, organizacyjnie **ODSI wchodził w skład** całkowicie oddzielnej, samodzielnej struktury organizacyjnej zwanej **Pionem Informacyjnym**, a po 1990, w wyniku wielu zmian **ostatecznie zwanym ZSIA**. Był on przeznaczony do gromadzenia, przetwarzania i opracowywania informacji, m.in. dot. przygotowań wojennych rozpoznawanych państw, rozbudowy ich potencjału militarnego, stanu gotowości bojowej czy ważnych przedsięwzięć polityczno-wojskowych.

Moje i kolegów po „fachu” obowiązki i zadania przez wszystkie te lata były stałe – **śledzenie, analizowanie i meldowanie** o sytuacji polityczno-militarnej na świecie, a w tym m.in. dot.:

- **do 1990 r. - działalności szkoleniowo-bojowej rozpoznawanych sił zbrojnych państw NATO**, ze szczególnym uwzględnieniem pododdziałów raketowych Pershing, przenoszących głowice jądrowe (rozpoznanie radioelektroniczne);
- **od 1991 r. - aktualnej sytuacji polityczno-wojskowej na świecie oraz SZ rozpoznawanych państw, głównie na wschodzie**, mogących mieć wpływ na bezpieczeństwo Państwa (zbieranie, koordynowanie i analizowanie napływających informacji głównie z różnych źródeł zagranicznych).

Wszystkie zdobyte informacje były, zgodnie z ustaloną procedurą, dostarczane najwyższym władzom państwowym i wojskowym, w postaci raportów, parafraz bądź dobowych i tygodniowych meldunków rozpoznawczych, a także szczegółowych analiz i ocen zaistniałej sytuacji - informacji niezbędnych do podejmowania ważnych decyzji polityczno-wojskowych.

Panie Prezydencie!

W okresie mojej służby wojskowej przeszedłem kilka weryfikacji, m.in.:

- w 1975 r., po ukończeniu Wyższej Szkoły Oficerskiej (po rozmowie kwalifikacyjnej zostałem rozkazem skierowany do ZII SG WP);
- w 1990 r., po reorganizacji ZII SG WP i włączeniu w jego struktury Kontrwywiadu Wojskowego, zmieniając nazwę na ZII Wywiadu i Kontrwywiadu SG WP;
- w 1991 r., po kolejnej reorganizacji Zarządu II, kiedy to wyłączono z jego struktury Wywiad i Kontrwywiad oraz Pion Informacyjny i powołano Wojskowe Służby Informacyjne (WSI) niewchodzące w skład Sztabu Generalnego WP;
- każdorazowo po kolejnych reorganizacjach instytucji;
- w 1998 r. w wyniku operacji „Gwiazda”, kiedy to zwolniono wielu oficerów-absolwentów szkół ZSRR; w tym również wielu z tych co przeszli do WSI z jednostek wojskowych po 1990 r.;
- w 2006 r. przed komisją weryfikacyjną Pana ministra A. Macierewicza.

Wszystkie weryfikacje przeszedłem pozytywnie i w 2006 r. byłem jedynym w służbie czynnej, najstarszym i najdłużej pracującym oficerem w ZSiA, pamiętającym służbę w ZII SG WP sprzed 1990 r.

Przypominam tutaj wszystkim tym, co tak chętnie zabierają głos nt. żołnierskiego bytu, że w trakcie służby w WP moje pokolenie składało ślubowanie oficerskie oraz dwa razy **przysięgę żołnierską, którą zawsze składaliśmy Narodowi Polskiemu, Ojczyźnie**, a nie jakiemuś państwu totalitarnemu, m.in.:

a) przysięga z 1971 r. po zakończeniu podstawowego szkolenia: „...**stając w szeregach Wojska Polskiego, przysięgam Narodowi Polskiemu...**”

b) przysięga z 1992 r. : „**Ja, żołnierz Wojska Polskiego, przysięgam służyć wiernie Rzeczypospolitej Polskiej, bronić jej niepodległości i granic. Stać na straży Konstytucji, strzec honoru żołnierza polskiego, ...**”

Panie Prezydencie!

Rozpoczynając (dzisiaj nazywa się to podpisaniem kontraktu) służbę zawodową w Wojsku Polskim (**nie Ludowym Wojsku Polskim, gdyż takiej instytucji nie było**), zgodnie z obowiązującą wówczas ustawą miałem **zagwarantowane 100 % emerytury i mieszkanie do końca życia**.

W 1990 r., gdy „zdaliśmy egzamin” i pozwolono nam służyć dalej Ojczyźnie, zapewniając nas o zachowaniu praw nabytych oraz tych, które nabędziemy w toku dalszej służby.

Po 1991 r., jako zdyscyplinowani żołnierze, respektowaliśmy uchwalane akty prawne „działające wstecz”, a tym samym musieliśmy godzić się z wieloma niesprawiedliwymi decyzjami finansowymi, w imię sprawiedliwości dziejowej, m.in. dot.:

- zmniejszenia, na podstawie ustawy z 10.12.1993 r. wysokości emerytury do 75% wynagrodzenia otrzymywanego przez naszych następców na stanowiskach służbowych (emerytura krocząca), którą objęto również żołnierzy rezerwy i w stanie spoczynku;
- wprowadzenia (w 1994 r.) zasady naliczania emerytury w wysokości 75 % tylko za ostatnio zajmowane stanowisko służbowe (likwidacja emerytury kroczącej);
- zobligowanie kadry (pod koniec lat 90-tych) do wykupu mieszkań służbowych za kilkadziesiąt tysięcy złotych, mimo że mieszkania komunalne odsprzedawano „za symboliczną złotówkę”;
- nie przeliczenie emerytom i rencistom wojskowym grup uposażenia z dniem 1 lipca 2004 roku. co drastycznie obniżyło przysługujące im świadczenia;
- zrywanie kontraktów/umów o pracę bez wcześniejszych informacji (uzasadnień), a także zwalnianie ze służby/pracy przy każdej „politycznej” reorganizacji instytucji na skalę niespotykaną w instytucjach cywilnych¹.

Nie ulega wątpliwości, że projekty ustaw Pana ministra A. Macierewicza będą kolejną karą, wprowadzoną z naruszeniem zasady „prawa słusznie nabytego” a także zasady „nie dwa razy w tej samej sprawie” bez wyroków skazujących, co jest niezgodnie z art. 43 pkt.3 Konstytucji „**każdego uważa się za niewinnego, dopóki jego winna nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu**”.

Panie Prezydencie!

Nowo uchwalane ustawy są całkowitym zaprzeczeniem składanych nam przez Rząd RP zobowiązań i bezprzykładnym zignorowaniem zasady ciągłości państwa po 1990 r.

Pozostają one w jaskrawej sprzeczności z uzasadnieniem wyroku TK z 2010 r., w sprawie K6/09, który stwierdza że: **"Každy funkcjonariusz organów bezpieczeństwa, który został zatrudniony w nowo tworzonych służbach policji bezpieczeństwa, ma w pełni gwarantowane, równe prawa z powołanymi do tych służb po raz pierwszy od połowy 1990 r., w tym równe prawa do korzystania z zasad zaopatrzenia emerytalnego...** Służba w organach suwerennej Polski po 1990 r. traktowana jest jednakowo, bez względu na to, czy dany funkcjonariusz uprzednio pełnił służbę w organach bezpieczeństwa PRL, czy też nie". Zgodnie z ustawą o służbie wojskowej, każdy oficer jest żołnierzem WP, a nie funkcjonariuszem organów bezpieczeństwa państwa..."².

1. W 2006 r. zwolniono prawie wszystkich pracowników cywilnych WSI, bez względu na staż pracy i bez odpraw pracowniczych, wpisując w dokumencie "Wypowiedzenie stosunku pracy", nie numer jednostki wojskowej, ale „Wojskowe Służby Informacyjne, czyli wręczono im do ręki tzw. „wilczy bilet”, utrudniający podjęcie pracy w nowym zakładzie pracy, tak wojskowym jak i cywilnym.

2. Uzasadnienie wyroku TK z 2010 w sprawie K6/09, pkt 10.4.2, str. 83.

W ww. wyroku TK stwierdza się również, że ...Demokratyczne państwo oparte na rządach prawa dysponuje wystarczającymi środkami, aby zagwarantować, że sprawiedliwości stanie się zadość, a winni zostaną ukarani. Nie może ono i nie powinno zaspokajać żądzy zemsty, zamiast służyć sprawiedliwości. Musi respektować takie prawa człowieka i podstawowe swobody, jak prawo do należytego procesu, prawo do wysłuchania czy prawo do obrony.... oraz ...stosować je także wobec tych osób, które same ich nie stosowały, gdy były u władzy... .

Reasumując, **nie zasługuje na zaufanie prawodawca, który drastyczne po raz kolejny obniża świadczenia emerytalno-rentowe b. żołnierzom Wojska Polskiego, pozbawiając ich istotnej części otrzymywanego świadczenia.**

Oceniam, że są to działania represyjne i noszą znamiona PAŃSTWA TOTALITARNEGO.

Panie Prezydencie!

Nie będę wymieniał wszystkich dziwnych decyzji i szykan, które spotkały mnie osobiście na przełomie 2006/2007 r., kiedy to m. in. ja – pułkownik Wojska Polskiego, mimo pozytywnej decyzji Komisji Weryfikacyjnej WSI, zostałem wyrzucony z pracy w 2007 r. o godz. 6.00 rano, po napisaniu tajnego meldunku do szefa Instytucji o istniejących nieprawidłowościach oraz trudnościach w realizacji zadań wynikających z wytycznych i zarządzeń MON, Szefa Sztabu Generalnego i dowództwa NATO, dot. gotowości bojowej i bezpieczeństwa Państwa.

Trudności te wynikały m.in. z powodu nałożenia na Oddział przez nowe Kierownictwo Instytucji zadań, nie mających nic wspólnego z charakterem dotychczasowej pracy, np. 24 godzinne śledzenie tylko środków masowego przekazu i natychmiastowe meldowanie o wszystkich negatywnych opiniach i ocenach pracy nowego Rządu, za co nowi, często bardzo młodzi funkcjonariusze Instytucji bez stosownych uprawnień, otrzymywali wysokie premie, a osoby funkcyjne kuszone wynagrodzeniem miesięcznym, które wraz z tzw. dodatkami motywacyjnymi, sięgało prawie dwukrotnej pensji oficera, na tym samym stanowisku służbowym.

Muszę również tutaj wspomnieć i podkreślić karygodne zachowanie się Kierownictwa Instytucji, które wyznaczyło mi po 3 tygodniach pobytu w „areszcie domowym” 7-dniowy termin rozliczenia się, zabraniając jednocześnie poruszania się po gmachu Instytucji bez eskorty żołnierza wyposażonego w broń. Po „rozliczeniu się”, bez uroczystego pożegnania się z podwładnymi, bez podziękowania i pożegnania ze strony przełożonych (taką formę drobiazgowo określa Ceremoniał Wojskowy) zostałem pod eskortą uzbrojonego żołnierza wyprowadzony z budynku instytucji.

Zgodnie z informacją otrzymaną z DK MON, zostałem zwolniony z zajmowanego stanowiska służbowego w wyniku rozwiązania Instytucji i przeniesiony do rezerwy z powodu braku w całych SZ wolnego etatu, motywując to zbyt wysokim moim wykształceniem, stopniem wojskowym i doświadczeniem.

Panie Prezydencie!

Takiej hańby nie zapomnę do końca życia, a w przypadku nałożenia na mnie kolejnych kar dopuszczam myśl, aby zwrócić się do Pana – Zwierzchnika Sił Zbrojnych z wnioskiem o zrzeczenia się obywatelstwa polskiego, bądź też wyjadę z Polski i poproszę o azyl polityczny w bardziej demokratycznym kraju.

Z wyrazami szacunku,

Płk dypl. w st. spocz. inż. Henryk Marian Błaszczyk